

Ktoś zauważył niedawno, że Pałkiewicz musi być niepoprawnym optymistą, skoro zapewnia, że rodzime Mazury mają szansę znaleźć się wśród siedmiu najwspanialszych miejsc planety. Podtrzymuję mój punkt widzenia, bo w megaplebiscyście szwajcarskiej organizacji New7Wonders of Nature już jesteśmy na złotej liście 28 wybrańców.

• Nie mam kompleksów, chociaż widziałem z bliska niejedno opiewane w poematach dzieło przyrody. Kiedyś w Encyclopaedia Britannica przeczytałem, że „Trzy Przełomy na mitycznej Jangcy należą do najbardziej imponujących krajobrazów, jakie istnieją na naszej Ziemi”. Dwa tygodnie później mogłem skonstatować, że nie było w tym słowa przesady. Innym razem pojechałem do Chin, żeby zrobić reportaż o Wielkim Murze. Nie dotarłem jednak do niego, bo po drodze odkryłem nieudostępnione jeszcze dla zachodniego świata zdumiewające formy krasowych formacji Gullin. Spowity poświatą bajkowy pejzaż do złudzenia przypominał orientalne malowidła. A co powiedzieć o górze Fudzi, symbolu piękna, z jej symetrycznie idealną sylwetką, albo o argentyńskim Perito Moreno, uważanym za najwspanialszy lodowiec na świecie. Biały kołos przyćmiewa swym ogromem całą okolicę, budząc podziw nawet u tak obytego spośród dzieł natury jak ja eksploratora.

• Dobrze się sprzedać

Te perły przyrody nie rywalizują jednak z konkurentami Krainy Wielkich Jezior, wybranymi po długiej selekcji

pośród 400 globalnych kandydatów. Natomiast na jej drodze znajdują się mityczne: Galapagos, Wielki Kanion, Iguazu (wielki wodospad w Argentynie – dop. red.), Malediwy, Amazonia, Killmandżaro, Wielka Rafa Koralowa. Top lista robi wrażenie i zdaniem malkon-

growe Sundarbans w Indiach i Bangladeszu czy góra Yushan w Chinach. Wynik rankingu nie do końca będzie zależał od niewymiernej przeciętnej oceny piękna, aspektu ekologicznego czy położenia geograficznego, jak chce tego organizator. Miejsce w zwycięskiej sio-

tałością egipskie piramidy czy zabytki Majów, nie weszły do finału, bo rząd Kambodży nie zadbał o promocję.

• Ułatwiają nam trochę sprawę bogate kraje, które nie wykazują zbyt dużej aktywności w kampanii. Wśród nich Szwajcaria z górą Matterhorn czy Wio-

niśław Komorowski i zapewnił, że z największą przyjemnością zaangażuje się w popularyzowanie Mazur. Zaproprowował nawet wspólne żeglownanie i dodał, że wystosuje apel rozbudzający uczucia patriotyczne i zachęcający do oddania głosu na naszego

Głosujmy na Mazury



JACEK PAŁKIEWICZ

Przed nami niepowtarzalna szansa promocji Polski za granicą. Elity rządowe jednak jej nie doceniły. Brakuje powszechnej mobilizacji – ostrzega znany podróżnik

mentów nie pozostawia marginesu na złudzenia. Bo jak stawic czoła takim konkurentom? Okazuje się, że można. Połowa rywal jest nam tak samo nieznaną jak Mazury nieznaną dla mieszkańców Irlandii szczytami się klifami Moher czy Kanadyjczykom zachwycającymi się zatoką Fundy. Anonimowe są także dla nas: wyspa Jeju w Korei Południowej, grotta Jeitaw Libanie, fiordy Milford w Nowej Zelandii, podziemna rzeka Puerto Princesa na Filipinach, wreszcie lasy man-

demie zapewnią sobie kraje, które potrafią się dobrze sprzedać, przyciągnąć uwagę administracji państwowej i maksymalnie zaangażują się w powszechną mobilizację swoich obywateli.

• Prestroga może być przykład kompleksu świątyn Angkor z wczesniejszego, nawiązującego do starożytnej Grecji, konkursu „Siedem nowych cudów świata”. Pochłonięte przez drapieżną dżunglę kamienne budowle khmerskie, przewyższające swoją monumen-

ty z Wezuwiuszem. Ale Włosi nie muszą walczyć o awans do wąskiej elity najpiękniejszych miejsc stworzonych przez naturę, bo i tak mają całą gamę cudów natury przyciągających uwagę świata.

• Wsparcie autorytetów

Jak wygląda promocja w naszym kraju? Pewne mechanizmy już zadziałały. Przyjął mnie prezydent Bro-

kandydata. Ponadto na stronie internetowej prezydenta RP ma się pojawić mazurski link.

• Wyszedł nam naprzeciw także minister Radosław Sikorski. Obiecał, że MSZ pomoże zorganizować w Rzymie, Paryżu i Moskwie wystawę fotograficzną ukazującą urok Krainy Wielkich Jezior. Zaprosił też na miejsce na wizyty studyjne dziennikarzy zagranicznych i wykupił w CNN spoty reklamowe.

• Jestem zobowiązany przyjaciółmi i znajomym, którzy odpowiedzieli na mój apel i wsparli akcję. Począwszy od Aleksandra Kwaśniewskiego przez Andrzeja Wajdę i Mirosława Hermaszewskiego po kardynała Stanisława Dziwisza czy Zbigniewa Brzezińskiego. Wśród nich nie zabrakło Lecha Wałęsy, który napisał: „obejmuję patronatem honorowym to bezprecedensowe przedsięwzięcie, bo widzę w nim unikalną szansę zwrócenia uwagi na Polskę jako miejsce szczególnie przyjazne. A to powinno obudzić w nas poczucie dumy narodowej”.

• Z Warmią i Mazurami związane był Karol Wojtyła. Polski papież wielokrotnie wspominał o sentymentach do tego regionu. Uwielbiał krajobraz w niewielkim stopniu przekształcony przez człowieka, cieszył się spokojem jezior i lasów, gdzie pozostawił kawałek swojego serca. W starym kajaku o wdzięcznej nazwie Kalosz przepłynął w gronie akademickiej młodzieży niemal wszystkie najpiękniejsze trasy kajakowe tego regionu, dzisiaj upamiętnione Szlakami Papieskimi – fizycznym i duchowym pomnikiem wystawionym w hołdzie wielkiemu Polakowi. Nie dziwne, że także episkopat Polski podjął decyzję o wsparciu kampanii „7 nowych cudów natury”.

• Pozytywna energia bije od pracowników Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Są innowacyjni i kreatywni. To oni wymyśliли niezwykle trafne hasło reklamowe „Mazury cud natury”, to oni, mimo bardziej niż skromnego budżetu sprawili, że Polacy poznają mazurską markę. Tak wiele wybitnych osobistości popierających swojego kandydata, ilu mają Mazury, nie ma na stronie internetowej organizatora ple-

biscytu www.new7wonders.org żaden inny konkurent. To dobry sygnał dla zagranicznych internautów.

• Wypromujmy mazurską markę

Autorytety jednak nie wystarczają, niezwykle ważna rola w działaniu promocyjnym przypada mediom. Niezbędny jest mecenat wysokich państwowych urzędów i agend rządowych. Niestety, szeroko rozumiane elity często nie doceniają wagi wizerunku

”
Polska jako kraj nie jest zbyt dobrze rozpoznawalna na świecie, bo nie potrafi się lansować

współczesnej Polski jako kraju nowoczesnego i przyjaznego. Co z tego, że premier Donald Tusk objął przedsięwzięcie swoim honorowym patronatem, skoro potem urzędnicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie wykazali żadnej aktywności. Nie popisała się Polska Organizacja Turystyczna, stworzona przecież właśnie do takich celów. Szefowa Ministerstwa Edukacji Narodowej przysłała uroczyste pismo patronackie, podkreślając, że zwycięstwo w konkursie „będzie miało pozytywny wpływ na kształtowanie poczucia du-

my z własnego kraju u dzieci i młodzieży”. Ale nie znalazła już czasu na zajęcie się tym tematem w praktyce. Szkoda, że nie wykazali dobrej woli parlamentarzyści i senatorzy wyniesieni do władzy przez wyborców tego regionu. Zaskakuje brak współpracy lokalnych samorządów regionu, skupionych wyłącznie na swoich partykularnych interesach.

• Polska jako kraj nie jest zbyt dobrze rozpoznawalna na świecie, bo nie potrafi się lansować. Nie umiemy wykorzystać naszych ewidentnych przewag. Dołóżmy więc starań i wypromujmy głośno mazurską markę, będącą w stanie napełnić zainteresowanie nami za granicą. Mazury znalazły się w finale nie tylko dzięki pięknu natury, ale i ich osobliwości. W stosunku do światowych organizatorów wycieczek oferujących egzotykę i folklor porównywalne do atrakcji z parku rozrywki Walta Disneya, są one wciąż na wskroś autentyczne, zapewniając różne alternatywne modele turystyki. I właśnie tego zazdroścują nam odwiedzający nasz kraj przybysze.

• Doceniemy to i głosujmy (sms: 7155 Mazury, koszt 1,23 zł lub strona internetowa). Masowo, bo liczy się każdy głos. Nie zaprzepaśmy unikalnej szansy.

Autor, ambasador Mazur w plebiscyście „New7Wonders of Nature”, jest podróżnikiem, członkiem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie. Przepłynął samotnie Atlantyk, szkolił kosmonautów i jednostki specjalne w strategii przetrwania, odkrył źródło Amazonki

Polska strona plebiscytu
<http://mazurycudnatury.org>